

POSTANOWIENIE

Dnia 24 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa J. R.

przeciwko A. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 24 kwietnia 2018 r.,

zażalenia strony pozwanej na wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w O.

z dnia 15 grudnia 2017 r., sygn. akt IV Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I. i w tym zakresie
przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego
rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania
zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Powód J. R. wystąpił z powództwem przeciwko pozwanej A. Spółce z o.o. w O. o zasądzenie: kwoty 850 zł z ustawowymi odsetkami tytułem wynagrodzenia za pracę w wymiarze 12 godzin nocnych w dniu 4 kwietnia 2015 r. w godz. od 20:00 do 8:00, kwoty 355 zł tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w grudniu 2015 r. oraz kwoty 489,17 zł tytułem świadczenia z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, w którym przewidziana jest między innymi dopłata do zakupu leków.

Sąd Rejonowy w O., wyrokiem z 13 października 2017 r., oddalił powództwo (pkt 1) i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana A. Spółka z o.o. w O. jest zakładem pracy chronionej w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 2046 ze zm.). Powód J. R. jest osobą niepełnosprawną, z orzeczonym umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Przy ubieganiu się o zatrudnienie w pozwanej Spółce powód przedłożył orzeczenie WZON z 17 listopada 2011 r. o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności przyznanym na stałe, ze wskazaniem: praca w warunkach chronionych. Strony łączył stosunek pracy od 1 kwietnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. z wynagrodzeniem miesięcznym 1.600 zł, w systemie równoważnego czasu pracy z 3-miesięcznym okresem rozliczeniowym.

Ustalając okoliczności faktyczne sprawy, Sąd Rejonowy – kierując się bezpośrednią obserwacją na rozprawie osób przesłuchiowanych (w tym świadków oraz stron), ich zachowań, postaw, sposobu wypowiedzania się i argumentowania swoich twierdzeń – na podstawie własnego przekonania i zasad doświadczenia życiowego oraz reguł logicznego myślenia, ocenił wyjaśnienia złożone przez powoda i stronę pozwaną oraz zeznania złożone przez świadków odnośnie do spornych okoliczności.

Sąd Rejonowy nie dał wiary powodowi w zakresie twierdzenia, że pracował w godzinach nocnych i w godzinach nadliczbowych oraz że złożył wniosek o przyznanie mu świadczenia z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Sąd dał wiarę stronie pozwanej, która w przeciwieństwie do powoda wypowiadała się jasno i konsekwentnie, a okoliczności przez nią podane zostały potwierdzone przez dołączone dokumenty. Wiarygodne według Sądu pierwszej instancji były zeznania świadków S. K., A. C. i A. M.

Pierwszym elementem spornym było wynagrodzenie za pracę wykonywaną w godzinach nocnych i za pracę w godzinach nadliczbowych. Powód dochodził wynagrodzenia za pracę w kwietniu 2015 r. w godzinach nocnych, za które, według jego twierdzeń, nie otrzymał wynagrodzenia. Według ustaleń Sądu w nocy z 4 na 5 kwietnia 2015 r. w godz. od 20:00 do 8:00 rano pracował inny pracownik A. C.

Świadek ten zaprzeczył, aby powód pracował w tym czasie, natomiast powód, zanim świadek zdążył to zrobić, sporządził notatkę w zeszycie służb, z której miało wynikać, że to on pracował. Przesłuchana za stronę pozwaną E. B. również stwierdziła, że powód nie pracował w nocy z 4 na 5 kwietnia 2015 r. i nie wystąpił w jego przypadku godziny nadliczbowe w grudniu 2015 r. Wobec tych ustaleń roszczenie powoda dotyczące wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i w godzinach nocnych było w ocenie Sądu Rejonowego bezpodstawne.

Drugim elementem spornym było uprawnienie powoda do świadczeń z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Powód dochodził dofinansowania zakupu leków według zasad określonych w § 6 pkt 11 regulaminu zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych ustanowionego przez prezesa zarządu Spółki w porozumieniu z przedstawicielstwem załogi działającym w zakładzie pracy. Jak wynikało ze zgromadzonego materiału dowodowego, powód nie złożył formalnego wniosku o przyznanie tego świadczenia. Skoro w regulaminie przewidziane jest między innymi świadczenie indywidualne – dopłata do zakupu leków (§ 6 pkt 11 regulaminu), to powoda obowiązywały zasady przyznawania świadczeń określone w rozdziale IV regulaminu, czyli powód powinien był złożyć pisemny wniosek i wskazać dochód brutto na członka rodziny. Z regulaminu wynika ponadto, że świadczenia są wypłacane fakultatywnie, w zależności od posiadanych środków finansowych w Spółce. Wobec braku wymaganego wniosku o dofinansowanie zakupu leków, roszczenie o dopłatę z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych również okazało się bezpodstawne.

Od wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł powód, zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważania materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków S. K., A. C. i A. M. oraz zeznań pozwanej E. B. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy w O., wyrokiem z 15 grudnia 2017 r., uchylił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym (oddalającym powództwo) w części dotyczącej rozstrzygnięcia w przedmiocie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe oraz w punkcie drugim (co do orzeczenia o kosztach procesu) w całości i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w O., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu za instancję

odwoławczą (punkt I.). W pozostałym zakresie apelację oddalił (punkt II.) i nie obciążył powoda kosztami procesu na rzecz strony pozwanej za instancję odwoławczą (punkt III).

W ocenie Sądu Okręgowego, Sądu pierwszej instancji nie wyjaśnił wszechstronnie wszystkich okoliczności sprawy. Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadków A. C., S. K. i A. M. oraz zeznaniom pozwanej, uznając je za logiczne i spójne. W ocenie Sądu Okręgowego analiza całokształtu zebranego przez Sąd pierwszej instancji materiału dowodowego nie pozwala na taką ocenę. Sąd Rejonowy nie wyjaśnił szczegółów okoliczności świadczenia pracy przez powoda w dniu 4 kwietnia 2015 r., czy rzeczywiście powód świadczył pracę tylko w godz. 8:00 – 20:00, czy też mimo przeciwwskazań do pracy w godzinach nocnych świadczył pracę także od 20:00 do 8:00 rano w dniu 5 kwietnia 2015 r. Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, dlaczego apelujący konsekwentnie upiera się, że świadczył pracę w czasie, który nie wynikał z grafiku pracy, tym bardziej że był to dopiero trzeci dzień pracy powoda w pozwanej Spółce, a takim dowodem mógłby być dowód z monitoringu, o który sam apelujący zwrócił się do firmy, w której pełnił służbę dozoru. Sąd pierwszej instancji w motywach swojego rozstrzygnięcia ustalił, że od godz. 20:00 pracował inny pracownik. Ocena taka budzi wątpliwości Sądu odwoławczego. Sąd Rejonowy, oceniając materiał dowodowy, nie odniósł się do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w kontekście wiarygodności zeznań świadków i stron: dlaczego, mimo grafiku z 20 marca 2015 r. przedłożonego przez powoda, powód nie pracował 5 kwietnia 2015 r. od godz. 8:00 do 20:00. Skoro, jak podnosi strona pozwana, powód pracował zgodnie z grafikiem 4 kwietnia 2015 r. do godz. 20:00, to kto i dlaczego spowodował, że powód nie musiał podjąć pracy od godz. 8:00 rano 5 kwietnia 2015 r., tym bardziej że z grafiku pracy wynikało, iż miał on pracować w kwietniu 2015 r. 14 dni, co łącznie dawałoby mu 168 godzin pracy. Do rozstrzygnięcia pozostaje również kwestia, czy zamiana w grafiku pracy powoda nastąpiła, tak jak twierdzi powód, bo nie mógł on pracować 36 godzin, wliczając godziny pracy wynikające z grafiku oraz dodatkowe od 20:00 do 8:00 rano 5 kwietnia 2015 r. Ponadto Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił istotnych okoliczności dotyczących „zdawania” i „przyjmowania” obowiązków przez pracownika ochrony. W wrywkowej „książce przebiegu służby” znajdującej się w

aktach sprawy brak jest adnotacji, kto zdał służbę, kto ją też przyjął, mimo że są do tego celu specjalne rubryki. Kwestia ta jest istotna o tyle, że mogłaby pozwolić na określenie, kto w danej chwili pełnił służbę. Do wyjaśnienia pozostaje też, czy taka była praktyka pracowników ochrony, że nie przekazywali sobie w sposób formalny obowiązków a wpisywali tylko nazwisko u góry książki, kto pełni dyżur danego dnia. Do wyjaśnienia pozostaje też okoliczność, dlaczego świadek A. C. nie wypełnił osobiście żadnych adnotacji o pełnieniu służby 4 kwietnia 2015 r. między godz. 20:00 a 8:00 rano, komu też przekazał służbę. Tym bardziej że taka adnotacja, z uwagi na zmiany w grafikach służby, w sposób jednoznaczny wskazywałyby, kto i w jakich godzinach w określonym dniu pełnił służbę jako pracownik ochrony i czy rzeczywiście powód w nocy z 4 na 5 kwietnia 2015 r. pełnił służbę poza grafikiem pracy, od 20:00 do 8:00, i czy braki w „książce przebiegu służby” wynikały z nieznamośności procedury przez samego powoda, który pracę u pozwanej podjął trzy dni wcześniej, od 1 kwietnia 2015 r.

Sąd drugiej instancji wskazał, aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji ponownie przesłuchał świadków S. K., A. C., A. M. oraz wezwał w charakterze świadka L. M., zażądał oryginału „książki przebiegu służby”, przesłuchał osobę, która rozlicza czas pracy pracowników pozwanej oraz przeprowadził dowód z przesłuchania stron na powyższe okoliczności. Zeznania świadków i stron pozwolą na ustalenie, czy powód w nocy z 4 na 5 kwietnia 2015 r. pracował w godz. od 20:00 do 8:00 i w powiązaniu z zeznaniami osoby rozliczającej czas pracy na ustalenie, czy w okresie rozliczeniowym wystąpiły u powoda godziny pracy ponad obowiązujące powoda normy czasu pracy wynikające z obowiązującego go systemu rozliczania czasu pracy. Być może w kontekście zebranego przez Sąd pierwszej instancji materiału dowodowego znajdzie również konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność rozliczenia czasu pracy powoda za sporny okres, czy rzeczywiście występują w przypadku powoda godziny pracy nadliczbowe. Sąd pierwszej instancji, przesłuchując świadków A. C. i A. M., powinien odnieść się również do ich zeznań, z których wynika, że nie znali świadka wcześniej. Sąd pierwszej instancji powinien w sposób szczegółowy ustalić okoliczności sporządzenia grafiku służb na kwiecień 2015 r., które datowane są na 20 marca 2015 r., a wersje są rozbieżne (dotyczy grafiku

przedłożonego przez powoda i pozwaną). W powiązaniu z oryginałem książki służb pozwoli to na ustalenie, kto faktycznie i w jakich dniach w kwietniu 2015 r. pełnił służbę w firmie „M.” w O. i jednocześnie pozwoli na ocenę rzetelności prowadzonej przez pozwaną Spółkę dokumentacji dotyczącej czasu pracy pracowników pozwanej Spółki.

Z uwagi na to, że opisanym zakresie (wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych) wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzekł o częściowym uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania.

Zażalenie na wyrok Sądu Okręgowego w O. z 15 grudnia 2017 r. wniosła pozwana Spółka. Wyrok zaskarżyła w części obejmującej punkt I. oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej (punkt III.). W zażaleniu podniesiono zarzuty naruszenia: 1) art. 386 § 1, 4 i 6 k.p.c. gdyż przeprowadzenie ponowne tych samych dowodów nie jest uzasadnione i nie może doprowadzić do ustalenia innego stanu faktycznego, a zatem nie ma potrzeby przeprowadzenia całego postępowania dowodowego ponownie, a zarzuty apelacji dotyczą oceny dowodów; Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dał wiarę zeznaniom świadkom wnioskowanym przez stronę pozwaną i oddalił powództwo; 2) art. 378 § 1 k.p.c. przez wyjście przez Sąd odwoławczy poza granice apelacji, ograniczonej do zarzutu braku wszechstronnego rozważania dotychczas zebranego materiału dowodowego, a nie konieczności prowadzenia dalszego postępowania dowodowego.

Składająca zażalenie Spółka wniosła o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w O. w zaskarżonym zakresie i przekazanie temu Sądowi do ponownego rozpoznania apelacji powoda z zasądzeniem kosztów postępowania zażaleniowego; ewentualnie, przy uznaniu zażalenia za oczywiste, o dokonanie zmiany zaskarżonej części wyroku i oddalenie apelacji przez Sąd Najwyższy. Wartość przedmiotu zaskarżenia określono na kwotę 355 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie pozwanej Spółki okazało się uzasadnione.

Zgodnie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c., zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje

w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Rozważając charakter tego zażalenia, Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji. Ponieważ zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest skierowane przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, to ocenie w tym postępowaniu zażaleniom może być poddana jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast merytorycznego stanowiska prawnego sądu drugiej instancji ani prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 2 i 4 k.p.c. Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, bądź czy nie doszło do nieważności postępowania. Tylko spełnienie lub niespełnienie tych przesłanek ma znaczenie w postępowaniu wywołanym wniesionym zażaleniem (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 10 czerwca 2014 r., III PZ 6/14, LEX nr 1486981; z 30 września 2014 r., III UZ 9/14, LEX nr 1515151; z 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z 22 lipca 2015 r., I UZ 6/15, LEX nr 1767098; z 14 lipca 2016 r., II UZ 22/16, LEX nr 2080525).

Sąd drugiej instancji może uchylić na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Ponadto w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że przepis ten nie statuuje obowiązku, a jedynie możliwość rozstrzygnięcia kasatoryjnego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 lipca 2009 r., II PK 311/08, LEX nr 533041; z 13 listopada 2002 r., I CKN 1149/00, LEX nr 75293; z 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004, nr 3, poz. 46). Sąd odwoławczy może przyjąć na siebie ciężar

ponowienia lub uzupełnienia postępowania dowodowego, a nawet przeprowadzenia tego postępowania w całości (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55).

Funkcją art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest wymuszenie merytorycznego orzekania przez sądy odwoławcze procedujące w ramach modelu apelacji pełnej. Oznacza to, że uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić tylko wówczas, gdy sąd pierwszej instancji minął się z istotą sporu albo postępowanie dowodowe trzeba przeprowadzić w całości. Sąd Najwyższy bada zatem, czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Tym bardziej nie może oddalić apelacji. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy jako podstawę wyroku kasatoryjnego powołał tę drugą przesłankę, wskazując na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości w zakresie dotyczącym roszczenia powoda o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, przy czym rozważania Sądu Okręgowego skupiają się wyłącznie na konieczności ustalenia, czy powód rzeczywiście pracował w godz. od 20:00 do 8:00 w nocy z 4 na 5 kwietnia 2015 r., czyli faktycznie chodzi o ustalenia odnoszące się do wynagrodzenia za pracę powoda w godzinach nocnych oraz w ponadnormatywnym czasie pracy tej konkretnej nocy. Dlatego, chociaż strona składająca zażalenie określiła wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 355 zł, należy przyjąć, że faktyczna wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi 850 zł, ponieważ takiej kwoty domagał się powód tytułem wynagrodzenia za pracę w wymiarze 12 godzin nocnych od 20:00 w dniu 4 kwietnia 2015 r. do 8:00 w dniu 5 kwietnia 2015 r.

Uchylając wyrok Sądu Rejonowego, Sąd drugiej instancji sformułował wskazania, aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji ponownie przesłuchał świadków: S. K., A. C., A. M. oraz wezwał w charakterze świadka L. M., zażądał oryginału „książki przebiegu służby”, przesłuchał osobę, która rozlicza czas pracy pracowników pozwanej oraz ponownie przeprowadził dowód z przesłuchania stron na okoliczności dotyczące pracy powoda w nocy z 4 na 5 kwietnia 2015 r. Zasugerował też, że być może w kontekście zebranego przez Sąd pierwszej instancji materiału dowodowego (przy ponownym rozpoznaniu sprawy) zajdzie również konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność rozliczenia czasu pracy powoda za sporny okres, w szczególności w celu ustalenia, czy rzeczywiście występują w przypadku powoda nadliczbowe godziny pracy.

Jak z tego wynika, Sąd Okręgowy uznał, że poza ponownym przeprowadzeniem dowodu z przesłuchania stron i świadków już wcześniej przesłuchanych konieczne jest przeprowadzenie z urzędu dowodu z dokumentu – oryginału „książki przebiegu służby” – oraz z zeznań dwóch kolejnych świadków L. M. oraz osoby, która rozlicza czas pracy pracowników pozwanej Spółki (osoba ta nie została zidentyfikowana przez podanie jej nazwiska). Poza tym Sąd Okręgowy nie wskazał innych dowodów, które powinien przeprowadzić Sąd Rejonowy z urzędu, co miałoby uzasadniać tezę o konieczności przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego. Sugestia o ewentualnym dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego w celu wyliczenia wynagrodzenia powoda za pracę w godzinach nocnych od 20:00 do 8:00 z 4 na 5 kwietnia 2015 r. nie może być traktowana jako uzasadnienie dla uchylenia wyroku Sądu Rejonowego, nawet gdyby miało się okazać, że była to praca w godzinach nadliczbowych.

Przy tak określonym przez Sąd Okręgowy zakresie ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego powstaje pytanie o spełnienie przesłanki z art. 386 § 4 k.p.c. w postaci konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W ocenie Sądu Najwyższego przesłanka ta w rozpoznawanej sprawie nie występuje.

Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że przesłanki uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego

rozpoznania nie powinny być interpretowane rozszerzająco. Nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania przez sąd drugiej instancji wyroku kasatoryjnego. Kierując się wykładnią językową należy przyjąć, że sąd drugiej instancji nabywa uprawnienia kasatoryjne wyłącznie wówczas, gdy w sprawie w ogóle nie przeprowadzono postępowania dowodowego (np. sąd pierwszej instancji oddalił powództwo bez prowadzenia takiego postępowania) albo przeprowadzono dowody na okoliczności nieistotne w sprawie (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 14 marca 2017 r., III UZ 2/17, LEX nr 2254783; z 3 marca 2016 r., II CZ 110/15, LEX nr 2009506; z 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z 5 listopada 2013 r., II PZ 28/13, OSNP 2014, nr 10, poz. 146 oraz powołane tam orzecznictwo). Dodatkowo podkreślenia wymaga, że w obecnym stanie prawnym, ze względu na przyjęty model apelacji pełnej, postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego. Z tej przyczyny usunięcie wadliwości dotychczasowego postępowania lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na znaczenie dowodów dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w drugoinstancyjnym, a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13, LEX nr 1422036 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55 z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego, Palestra 2009, nr 1-2, s. 270-277). Stąd nie uzasadnia uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji konieczność wzięcia przez ten sąd pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy, albo konieczność ponownej analizy dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego w konfrontacji z nowymi dowodami, albowiem wszystkie tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej usuwane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2016 r., III UZ 7/16, LEX nr 2096153).

W tym kontekście nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że w rozpoznawanej sprawie ujawniła się konieczność

przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, skoro decydującym dowodem, który Sąd Rejonowy zobowiązany był przeprowadzić, miało być ponowne przesłuchanie świadków i stron, czyli osób, które już składały zeznania i wyjaśnienia. Sąd Okręgowy miał pełne uprawnienia (kompetencję) do uzupełnienia materiału dowodowego oraz do własnej odmiennej oceny (art. 233 § 1 k.p.c.) zgromadzonych dowodów. Uzasadnione jest zatem twierdzenie składającej zażalenie pozwanej Spółki, że nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, co na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uzasadniałoby wydanie przez Sąd Okręgowy wyroku kasatoryjnego.

Nie jest natomiast uzasadniony zawarty w zażaleniu zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. Zadaniem sądu drugiej instancji w postępowaniu cywilnym nie jest samo tylko zbadanie zarzutów podniesionych przez stronę w ramach zgłoszonego środka odwoławczego (w tym przypadku apelacji), lecz ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy. Jeżeli sąd ten stwierdzi, że postępowanie dowodowe przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji było dotknięte wadami, zarówno gdy chodzi o rodzaj dowodów przeprowadzonych przez ten sąd, jak i sposób ich oceny, a także gdy stwierdzi, że prawidłowe zastosowanie prawa materialnego wymaga uzupełnienia ustaleń faktycznych, to ma obowiązek we własnym zakresie ustalenia te uzupełnić, a dowody ocenić ponownie. Można jedynie zauważyć, że w kontradiktoryjnym postępowaniu cywilnym kontrowersyjne jest zobowiązanie sądu pierwszej instancji do przeprowadzenia konkretnych dowodów z urzędu (czyli dowodów dotychczas niezgłoszonych przez strony). Konieczność zastosowania art. 232 zdanie drugie k.p.c. należy do sądu orzekającego. Jeżeli Sąd Okręgowy uznał, że konieczne jest uzupełnienie materiału dowodowego o dowody przeprowadzone z urzędu (niewskazane przez strony), powinien je dopuścić we własnym zakresie.

Uznając za zasadny zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji postanowienia.

r.g.